

Cleveland miał swą mowę wstępną, była w ówczesny wykład z salami podziemi senatu i izby reprezentantów przed przedmiotem wehodem do Kapitola i była 100 stóp długo i szeroka miała 3000 sześcianów. Tęże siedzi senatorowie, dyplomaci, członkowie najwyższego trybunału i izby reprezentantów, jako też staszy prasy. Nim prezydent opuścił się senatu, tłum przed trybuną tak się powiększył, że tworzył jedną masę 400 stóp długo i 100 szeroko, po za którą jeszcze wiele znajdowało się ludzi. Drzewa w pobliżu i dachy sąsiadnych domów były przepięknie ładnie. Nawet na dachu Kapitola znajdowało się 200 do 300 młotczyca i chłopów. Na nich prowadzących do Kapitola stały kompanie wojskowe i stowarzyszenia, jak daleko można było okiem sięgnąć. Fotografistki usiłowali z wyższych stanowisk odebrać różne obrzydki grupy. Prezydent Arthur oświadczył później względem ludzi zgromadzonych na obchodzie, że nie można było być wcale polityczny, że była największą którą kiedykolwiek widział, a senator Hawley oszacował ją na 150,000 dusz.

Punktualnie o 12 godzinie okazali się w wchodzącej bramie Kapitola: prezydent Arthur, prezydent Cleveland, sędzia White i kweser senatu, a postawili się do brzoży trybunał stali z okrytymi głowami przed rzeczą, która była przysięgą oklaskami i długo trwałymi okrzykami. Gdy uczczeni w uroczystości zajęli swe stanowiska i siedzenia, rozpoczął prezydent Cleveland wstępując swą mowę: „Współobywateli! Właśnie mam w obecnym dniu wielkiego zgrupowania mych rodaków uszczupeli i potwierdził wyrażenie woli wielkiego i wolnego ludu. Wykonując swą władzę i prawo rządzenie samym sobą lud powierza jednemu z swych obywateli najwyższą władzę, a ten poświęca się jego usługom. Wrażenie tej uroczystości nie może powiększyć aroczyste uczucia odpowiedzialności, z jaką spoglądam na obowiązki, który jestem dłużny ludowi w ogóle; nie jednak nie może mi uwolnić od troski, że dobruży moi mogłyby oderpieć przez moją winę i nie mogą być więcej wzmożony postanowienia mego, że z waszych sił, z całej duszy, poświęcę się pomoczeniu jego dobrobytu. Wśród zgromadzenia stowarzyszeń, ledź wybró i okoliczności mo tuwarzyszące okazują na nowo siłę i statosd naszego rzadu ludowego. Z każdym rokiem przekonujemy się o raz widoczniej, że zasada rzadu ludowego nie potrzebuje usprawiedliwienia, że wykonanie jej bez obawy i sumienia jest najlepszą rękomią dobrego rzadu.

Obowiązkiem zaś jest czynie- szych skutków rzadu, w których każdy obywatel ma udział, należy w wielkiej mierze do tego, że sąpat partyzanta w potrzebnej chwili przechodzi w miłość ojczyzny obywatela. Działaj władza wykonawcza ma być powierzona nowej osobie. Pomimo tego pozostał on jednakże rzadem całego ludu i powina dał tego być przedmiotem waszej starannej troskliwości. W tej godzinie powiny: dozwolone podnie- sienie ludu i trzeźwa sumienia troskliwość do dobro ogółu sąjść miejsce nieważkości partyzantekiel, gorzkości z powodu porażki partyzanckiej i radości z powodu zwycięstwa partyzanckiego. A jeżeli pójść i południe od tej godziny szerzej i radośnie odłożyć na bok uprzedzenia i nieznanie, i jeżeli z mekimiż zaufaniem postanowimy, że jednogłośnie będziemy pracowali dla osiągnięcia narodowej samodzielności, zastaliśmy na to, że zupełnie staniemy się godnymi biogodności, któremi wybrany nasz rząd może nas obdarzyć.

Przy dogodnej tej sposobności powinniśmy wznowić przysięgę wierności konstytucji, która utworzona przez ówczesnych prezydentów i ustawodawców i którą partyzantyzm poddał się woli Bożej, a która przez sto lat prawie niezmiennie i dąkności wielkiego ludu w szczęści i spokoju, jak też w wojnach z zagranicą i niebezpieczeństwach

rozruchów wewnętrznych. Przez „Ojca swego kraju“ została nasza konstytucja poleconą do przysięgi jako „owoc ducha miłości i wzajemnych koncesji“ w ródny duchu powinniśmy ją zawiadować, aby przyczyniła się do trwałego dobrobytu kraju i wywalała na nas i na tych, którzy po nas przyjdą pełną miarę nieskończonych swych dobrodziejstw. Nie potrzebujemy się obawiać z powodu wielkiej rozmatłości interesów stojących pod zarządkiem związkowym, aby dla największej liczby nie miało być przeszkodzone jak największe dobro, jeżeli w halach prawolawnictwa narodowego znajdziemy dobre i koncesji, z którego to właśnie wywodzi się konstytucja. Gdyby to miało spowodować zrzeczenie się lub spódnienia interesów osobistych, znajdziemy nagrodę w wiedzy, że interes ogółu na tem korzystają i ogółu dobrobyt się pomnaża.

W wykonaniu mego urzędu będę się starał, abym był kierowany szczerą i nieprzymuszonym rozumieniem konstytucji, starannie zważaniem na władzę rzadu związkowego i rzadu pojedynczych stanów i ludu i wzajemnym wykonaniem ich powinności, które przez konstytucję i prawa są przepisane dla wiarygodnego wykonania rzadu. Ten zaś, który dziś przysięga się obowiązując do utrzymania i obronienia konstytucji i związku, przyjmując oświadczenie tylko taki obowiązek, którymby każdy partydotyczny obywatel, czy to na farmie, czy w pracowni lub w miejscach służących do obrótów handlowych, jednym słowem wszędzie, chętnie powinien się z nim podzielić. Konstytucja, która przepisała przysięgę, jest wasz konstitucyjny rodacy; rząd do którego powołania jego zawałaliście, jest waszym rzadem; prawo wyborcze, które ogłasza wólc ludu, jest waszym prawem wyborczym; prawo i cały system naszego obywatelskiego rzadu od rądy gminnej aż do władz państwowych narodowych, są waszym dziełem. Każdy wyborca zajmuje tak samo jak najwyższe urząd kraju, choć z w naszym kole ustawień, publiczny urzędnik zajął. I każdy obywatel winien jest krajowi, aby starannie dochował i dokładnie zważał zachowanie się publicznych swych sił, lecz powinieli także swasne umiódle ocenić ich wartość i pożyteczność. W ten sposób pójnięcie ludu ludu ośią bndowiel obywatelskiego rzadu, w gminie, w stanie, w związku. — A to jest najlepszym dobrem naszej wolności i fundamentem naszej wiary w rzecpospolitą.

Kto ludowi służy w urzędzie publicznym, jest obowiązany ograniczyć wydatki rzadu na istnotę potrzebne, ponieważ prawo rzadu, że ma prawo żądać podatki z płacy za pracę i wierności obywateli, jest ograniczonym, a rozstrutnó w sąrzadzeniu wywołuje rozstrutnó u ludu. Nigdy nie powinniśmy się wystrzydzić tej pojedynczości i oszczędności, która najlepiej się stosuje do formy rzadu republikańskiego i się zgadza z przeznaczeniem ludu amerykańskiego. Ci, którym na niejaki czas powierzono kierownictwo sprawami publicznymi, należą zawsze jeszcze do ludu i mogą przez swoje postępowanie przyczynić się wiele, o ile godność ich stanowiska na to pozwala. Do pobudzenia do pojedynczego sposobu życia, który jest tak silnym środkiem do utrzymania niezależności obywateli i do rozwoju przemysłu i dobrobytu.

Duch naszych instytucji, potrzeba naszego ludu i uwaga, której potrzebuje naszó Aródz zasobnych niezmiernego naszego kraju, rozkazuje, abymy nie zochyli od tej polityki i sąrzadzenia, którą nam polecają tradycje i pomysłami naszych przodków. Jest to polityka niezawisłości, oparta przez pomyślnie nasze położenie i przez naszą miłość i sprawiedliwość, i w tem znajduje się najniejsze przedmurze; polityka pokoju, zgadzająca się najlepiej z naszymi interesami; polityka neutralności, która wypiera się każdego uczestnictwa w obojach zatargach i

w obojętnej polityce Monroe's, Washington'a i Jefferson'a, która opiewa: Pokój, handel i szczerzy przyjaźń z wszystkimi i szczerymi narodami, związki prowadzące do zatargów z a d n y m narodem. Względem na interes i dobrobyt ogółu wymaga, aby stosunki nasze finansowe w e opierały się na tej zdrowej i rozsądnej podstawie, która jest konieczną dla pewności i zaufania świata handlowego i zapewnienia robotnikowi pewny zysk, i aby stosunki nasze c e l n e tak zostały uregulowane, aby lud został uwolniony od niepotrzebnych podatków, żebym zaszła interes kapitału i w krajowych przemysłach zatrudnionych robotników wstąpiły uwzględnienie, i aby zapobieczone mnożeniu się niemiernych sum w skarbcu, co pobudza do rozstrutnności.

Troskliwość o własność narodu i potrzeby przyszłych osadników żądają, aby grunta związkowe zostały zabezpieczone od złodziejskich spisków i nieprawego zajęcia. Samienność ludu żąda, aby z ludydami mieszkającymi w obrębie naszego kraju obchodzili się szczerze i sprawiedliwie, aby rząd żądał się ich wykastalceniem i wystrzyżeniem na dobrych obywateli, i aby wieloletstwo w terytorjach niosących wady małżeńskie, które jest o chędną dla świata ucywilizowanego, zostało wykreślone.

Prawa przeciw wozowi niewolniczym robotnikom, którzy nie mają zamiaru stać się obywatelami, konkurują z pracą amerykańską i którzy wywożą i obciążają nie tylko naszą z naszą obciążonością powinny być silnie przeprowadzone. Lud żąda reformy w administracji i użycia dobrych zasad w sprawach publicznych. Aby osiągnąć ten cel powinniśmy sprawozdanie reformy w służbie cywilnej. Obywatelom nasi mają prawo, aby ludzie niezdatni do urzędów publicznych, którzy urzędują swę dostają jedynie jako nagrodę za usługi oddane jakiemu stromicowi, byli s urzędów usunęci, i aby demoralizujący wpływ tych, którzy takowe wyrażenia gromadzą i tych, którzy zgubnych używają środków do osiągnięcia takowych urzędów, zostało zniszczone, a ci, którzy w godny sposób starają się u rzadu o urząd mają prawo żądać, aby służyli do służności zastalane uznane, nie zaś ułności partyzantki lub zaparcie się przekonania, że rząd jest obowiązany wymierzyć każdemu sprawiedliwość.

Uwolnieni niewolnicy (nigry) nie potrzebują się obawiać, że nie będzie im dozwolone używać swych praw i wolności nadanych im przez konstytucję i dodatki do konstytucji. Każde rostrazanie kwestyj, czy były zdolnymi do zajęcia stanowiska przeznaczonego im jako obywatelom amerykańskim, jest nie potrzebnem i nie przysposobionym korzyści, jeżeli się nie ma polepszenia ich bytu na oku, obywatelstwo ich systema, aby znać ich przetyną do wszystkich przysięg, do których każdy obywatel ma prawo, a szarem naszą wykoś powinność, obliagacy i odpowiedzialności zjad powstające.

Przedmioty te i woią odmienianję się potrzeby ekstremnej ludności polecają się szczerze uwadze i partydotycznym usiowaniem wszystkich tych, którzy robią prawa lub je wykonują. Obowiązki nasze są rodzaju praktycznego i rozsądnego pilnego ich wykonania, potażnego pojemia służby publicznej a przedewszystkiem monego postanowienia, że przez usiowanie wspólne chemy ludowi całego kraju zabezpieczyć dobroświatwo najlepsze reformy rzadu dotąd przez ludzi znane. Nie spuścimy się jednakowoż na usiowania ludzkie tylko, lecz znajamy pokornie potęgę Waszomocnego, który kieruje losem narodów. Prośmy jego dobroświatwo w naszym dziele.

„Nie do mnie należy“ rzekł na to Tarło, „wchodząc w powody, dla których JW. marszałek listu królewskiego natychmiast nie o głasza, wie on najlepiej co mu teraz czynić wypada. Lecz z mego miejsca, i na mocy najwyższego zlecenia, oświadczam: że Najmiloszy wszy pan nasz, król Stanisław I. najprzychylniejsze serca dla wszystkich ziomków swoich otwiera, że na to tylko przyjął ofiarowane sobie berło, ażeby jedność i zgodę między dziećmi jednej ojczyzny przywrócić i pokój zgnękanemu tyłu klęskami krajowi nadał. Nie chce on widzieć, a tem bardziej pamiętać, o żadnej urazie jego osobie przez pisma lub mowy kiedokolwiek uczynionej, lecz pragnie widzieć w poddanych swoich równie żywe uczucie miłości ku sobie, jak to, które on mi poświęcił. Te są dobroliwne chęci Najjaśniejszego pana, do was bracia należy umieć je ocenić i z nich korzystać. Ja, co do mojej osoby, dopelniam obowiązku mego jako posłannik królewski, oddalam się z miejsca tego, ażebym nie wpadł w podejrzenie, jakoby mi usiował przez

głosne w niej okrzyki, a w samym obozie spozstrzeżono poruszenie. Konny posłaniec przejechał kolo namiotu regimentarskiego i popędził ku rotom dworskich panów. Niedługo ujrzano poczet kilkunastu ludzi z namiestnikami ku szopie pędzący, a zamtąd śpiesznie z obozu wyprawiony.

Po godzinie przeszło oczekiwania, zaproszono Tarło do kolo gdzie mu marszałek oświadczył: iż do trzech dni odkłada danie odpowiedzi na list króla i że zaprasza posłannika jego, aby się raczył udać na zamek zaklęczyński i tam na otrzymanie tej odpowiedzi oczekiwali.

„Nie do mnie należy“ rzekł na to Tarło, „wchodząc w powody, dla których JW. marszałek listu królewskiego natychmiast nie o głasza, wie on najlepiej co mu teraz czynić wypada. Lecz z mego miejsca, i na mocy najwyższego zlecenia, oświadczam: że Najmiloszy wszy pan nasz, król Stanisław I. najprzychylniejsze serca dla wszystkich ziomków swoich otwiera, że na to tylko przyjął ofiarowane sobie berło, ażeby jedność i zgodę między dziećmi jednej ojczyzny przywrócić i pokój zgnękanemu tyłu klęskami krajowi nadał. Nie chce on widzieć, a tem bardziej pamiętać, o żadnej urazie jego osobie przez pisma lub mowy kiedokolwiek uczynionej, lecz pragnie widzieć w poddanych swoich równie żywe uczucie miłości ku sobie, jak to, które on mi poświęcił. Te są dobroliwne chęci Najjaśniejszego pana, do was bracia należy umieć je ocenić i z nich korzystać. Ja, co do mojej osoby, dopelniam obowiązku mego jako posłannik królewski, oddalam się z miejsca tego, ażebym nie wpadł w podejrzenie, jakoby mi usiował przez

głosne w niej okrzyki, a w samym obozie spozstrzeżono poruszenie. Konny posłaniec przejechał kolo namiotu regimentarskiego i popędził ku rotom dworskich panów. Niedługo ujrzano poczet kilkunastu ludzi z namiestnikami ku szopie pędzący, a zamtąd śpiesznie z obozu wyprawiony.

Po godzinie przeszło oczekiwania, zaproszono Tarło do kolo gdzie mu marszałek oświadczył: iż do trzech dni odkłada danie odpowiedzi na list króla i że zaprasza posłannika jego, aby się raczył udać na zamek zaklęczyński i tam na otrzymanie tej odpowiedzi oczekiwali.

„Nie do mnie należy“ rzekł na to Tarło, „wchodząc w powody, dla których JW. marszałek listu królewskiego natychmiast nie o głasza, wie on najlepiej co mu teraz czynić wypada. Lecz z mego miejsca, i na mocy najwyższego zlecenia, oświadczam: że Najmiloszy wszy pan nasz, król Stanisław I. najprzychylniejsze serca dla wszystkich ziomków swoich otwiera, że na to tylko przyjął ofiarowane sobie berło, ażeby jedność i zgodę między dziećmi jednej ojczyzny przywrócić i pokój zgnękanemu tyłu klęskami krajowi nadał. Nie chce on widzieć, a tem bardziej pamiętać, o żadnej urazie jego osobie przez pisma lub mowy kiedokolwiek uczynionej, lecz pragnie widzieć w poddanych swoich równie żywe uczucie miłości ku sobie, jak to, które on mi poświęcił. Te są dobroliwne chęci Najjaśniejszego pana, do was bracia należy umieć je ocenić i z nich korzystać. Ja, co do mojej osoby, dopelniam obowiązku mego jako posłannik królewski, oddalam się z miejsca tego, ażebym nie wpadł w podejrzenie, jakoby mi usiował przez

głosne w niej okrzyki, a w samym obozie spozstrzeżono poruszenie. Konny posłaniec przejechał kolo namiotu regimentarskiego i popędził ku rotom dworskich panów. Niedługo ujrzano poczet kilkunastu ludzi z namiestnikami ku szopie pędzący, a zamtąd śpiesznie z obozu wyprawiony.

Po godzinie przeszło oczekiwania, zaproszono Tarło do kolo gdzie mu marszałek oświadczył: iż do trzech dni odkłada danie odpowiedzi na list króla i że zaprasza posłannika jego, aby się raczył udać na zamek zaklęczyński i tam na otrzymanie tej odpowiedzi oczekiwali.

„Nie do mnie należy“ rzekł na to Tarło, „wchodząc w powody, dla których JW. marszałek listu królewskiego natychmiast nie o głasza, wie on najlepiej co mu teraz czynić wypada. Lecz z mego miejsca, i na mocy najwyższego zlecenia, oświadczam: że Najmiloszy wszy pan nasz, król Stanisław I. najprzychylniejsze serca dla wszystkich ziomków swoich otwiera, że na to tylko przyjął ofiarowane sobie berło, ażeby jedność i zgodę między dziećmi jednej ojczyzny przywrócić i pokój zgnękanemu tyłu klęskami krajowi nadał. Nie chce on widzieć, a tem bardziej pamiętać, o żadnej urazie jego osobie przez pisma lub mowy kiedokolwiek uczynionej, lecz pragnie widzieć w poddanych swoich równie żywe uczucie miłości ku sobie, jak to, które on mi poświęcił. Te są dobroliwne chęci Najjaśniejszego pana, do was bracia należy umieć je ocenić i z nich korzystać. Ja, co do mojej osoby, dopelniam obowiązku mego jako posłannik królewski, oddalam się z miejsca tego, ażebym nie wpadł w podejrzenie, jakoby mi usiował przez

głosne w niej okrzyki, a w samym obozie spozstrzeżono poruszenie. Konny posłaniec przejechał kolo namiotu regimentarskiego i popędził ku rotom dworskich panów. Niedługo ujrzano poczet kilkunastu ludzi z namiestnikami ku szopie pędzący, a zamtąd śpiesznie z obozu wyprawiony.

Po godzinie przeszło oczekiwania, zaproszono Tarło do kolo gdzie mu marszałek oświadczył: iż do trzech dni odkłada danie odpowiedzi na list króla i że zaprasza posłannika jego, aby się raczył udać na zamek zaklęczyński i tam na otrzymanie tej odpowiedzi oczekiwali.

„Nie do mnie należy“ rzekł na to Tarło, „wchodząc w powody, dla których JW. marszałek listu królewskiego natychmiast nie o głasza, wie on najlepiej co mu teraz czynić wypada. Lecz z mego miejsca, i na mocy najwyższego zlecenia, oświadczam: że Najmiloszy wszy pan nasz, król Stanisław I. najprzychylniejsze serca dla wszystkich ziomków swoich otwiera, że na to tylko przyjął ofiarowane sobie berło, ażeby jedność i zgodę między dziećmi jednej ojczyzny przywrócić i pokój zgnękanemu tyłu klęskami krajowi nadał. Nie chce on widzieć, a tem bardziej pamiętać, o żadnej urazie jego osobie przez pisma lub mowy kiedokolwiek uczynionej, lecz pragnie widzieć w poddanych swoich równie żywe uczucie miłości ku sobie, jak to, które on mi poświęcił. Te są dobroliwne chęci Najjaśniejszego pana, do was bracia należy umieć je ocenić i z nich korzystać. Ja, co do mojej osoby, dopelniam obowiązku mego jako posłannik królewski, oddalam się z miejsca tego, ażebym nie wpadł w podejrzenie, jakoby mi usiował przez

głosne w niej okrzyki, a w samym obozie spozstrzeżono poruszenie. Konny posłaniec przejechał kolo namiotu regimentarskiego i popędził ku rotom dworskich panów. Niedługo ujrzano poczet kilkunastu ludzi z namiestnikami ku szopie pędzący, a zamtąd śpiesznie z obozu wyprawiony.

Najtańsze miejsce na ziemi!

Za GOTÓWKĘ, LUB MOŻNA WYPŁACAĆ tygodniowo LUB MIESIĘCZNIE. Korzystne WARUNKI.

James Casey

147 i 149 W. Madison ulicy, róg Union.

Wykwintny stół z wierzchem marmurowym \$12.00.

Piękne łóżko tylko \$7.00, warte \$10.00.

Przepyszne meble na cały pokój \$42.50 warte 50.00.

Eleganckie meble na cały pokój bawialny, pięknie ustrojone \$55.00

i w istocie wszystko, co się należy do SPRZĘTÓW DOMOWYCH Akasmitne brukuelskie dywany, obicia i Ingrań

Kobierce

Piec do gotowania i ogrzewania.

PRZYCHODŹCIE wszędzie.

K. Dorszynski.

WIELKI SKŁAD POLSKI

gotowych

UBIÓRÓW MĘZKICH

jako i też dla młodzieży i chłopów, Bielizny, Koszul wierzchnich i spodnien, Kołnierzyków, Krawatek, Kapelusów itd.

Zarazem wykonujemy wszelkie obstatunki podług miary i najnowszej mody i po najprzystępniejszych cenach.

Skład nasz znajduje się

690 Milwaukee Avenue,

blisko Noble ulicy.

K. DORSZYNSKI

Hotel

Polsko-Litewski.

HANDEL

VVin wszelkiego rodzaju.

LAGER BEER SALOON.

Wszystkie importowane po najniższych cenach. Dwa wspaniałe miasteczka. Szerokość i głębokość. Wskazywanie na siebie i na siebie. Cor. Heister & Suffolkt., New York Ant. Wileński właściciel.

Teodor J. Wikaryasz,

POLECA

SWÓJ

Skład krawiecki,

JAKO I TEŻ gotowych ubiorów męzkich, bielizny (koszul wierzchnich i spodnien), kołnierzyków, krawatek, kapeluszy i t. d.

Zarazem wykonujemy wszelkie obstatunki na miarę.

Reverendy i ubiory dla księży wykonujemy starannie i w jak najkrótszym czasie.

Skład i pracownia znajdują się obecnie

699 Milwaukee Ave.,

CHICAGO, ILL.



władzy dla poskromienia tych niewczesnych okrzyków i obelg. Jeszcze nie było i da Pan Bóg nie będzie zdradcy w rodzinie Tarłów. Proszę o szanowanie mojej osoby, nie jestem ani podzielnym przychodnim, który brać swoich szarych ma ślicznie ani zachwałym mego sposobu myślenia obrońcą w obec tych, których niebezpieczny zapal za innem zdaniem anosi; jestem posłannikiem mego króla i waszego pana; rwiście się na mnie, zapamiętali, jeżeli chcecie dać pierwszy habnieby przykład, że Polak świętoci prawa narodów zgwałcić może. To rzekłszy zbliżył się do marszałka, i oddał mu list pieczęcią wielką koroną opieczętowany.

Na te słowa uciszył się zgłęk, zadziwienie i ciekawość była na wszystkich twarzach; towarzysze i ci, którzy się z pogródkami ku Tarło zbliżyli byli, zwolna ustępując zaczęli; z pewnym wyrazem uszanowania wolne mu miejsce w swoim kole zrobili. Marszałek drżąca ręką łamał pieczęć listu, wyraz pomieszania był na jego twarzy; otaczający go osoby skupiały się ku niemu aby cokolwiek listu doirzeć mogły, reszta po chwili milczenia zaczęła domagać się głośnego odczytania onego. Marszałek obawiając się aby Tarło nie dostrzegł tego rozwolnienia umysłow, które między konfederatami panować zaczynało, oświadczył mu, iż potrzebuje naradzić się z konfederacją, nim mu stanowiąc da odpowiedź i że go dla tego uprasza, aby się raczył udać do regimentarskiego namiotu i tam na skutek narady oczekiwać. Roztworzyło się kolo, dwóch znakomitych z rycerstwa odprowadziło Tarło do namiotu i pozostało przy nim, ażeby mu czas oczekiwania skrócić. O bradujący weszli do szopy, słychać było zdalka

namowy lub tajne zabiegi wpływać na wasz sposób myślenia, panowie bracia moi. Najjaśniejszy pan król nasz najmilszemu kazal mi działać jawnie i otwarcie, dopełnić jego rozkazu i oddać się według rozkazania na zamek ojcowicki, gdzie oczekiwać będę, daj Boże, najpomyślniejszej odpowiedzi skonfederowanych stanów.”

To rzekłszy zbliżył się jeszcze do ojca i oddając mu list od króla do niego pisany, dodał: „To olesze tyczy się naszych familijnych interesów, któremi się Najjaśniejszy pan najjaśkawiej zająć raczył.“ Chciał mi przytem złożyć cześć synowską, lecz wojewoda uniknął tego obracając się nagle do niego. On zaś zwrócił się ku marszałkowi i rycerstwu, a skloniwszy się wszystkim uprzejmie oddalił się, postępując z powagą między zgromadzeniem rozsławającym się na wszystkie strony przed jego krokami.

ROZDZIAŁ VII.
Porwanie.

To nagle okazanie się Tarły w obozie konfederatów, zadziwiło bez wątpienia czytelnika; trzeba tedy wrócić się nieco w powieści aby je wytłumaczyć.

Gdy, jak wiemy, nowo obrany król oswobodził był naszego bohatera z rąk napastników, przez ojca nań zesłanych, kazal jednemu z dworzan podać mu konia i dozwolił owarzyszyć sobie do pałacu Radziwillowskiego który był wówczas mieszkaniem królewskim. Za przybyciem zastał czekających na siebie niektórych przedniejszych panów, i musiał wy-

stuchad kilku długich i zawitych powitau, w których się zawsze pewne mniej więcej zrzeczenie napomknięcie o nadziejach mówiącego znajdowało. Następnie oddalił się do gabinetu, po jakimś czasie wyszedł do Tarły i z tą samą uprzejmością, jakiej mu dawniej będąc jeszcze wojewoda dawał dowody, długo z nim rozmawiał. „Umiej ja cenić“ rzekł on, „przychylnosć twoję, panie Tarlo, ku mojej osobie, wiem co winienem twojej przytomności umysłu w dniu elekcji mojej, możesz być pewnym życzliwości mojej; w dowód tego sam się niezwolnicie zajmę ułagodzeniem umysłu zagiewwanego ojca twojego. Lecz aby to do skutku doprowadzić, żądam będąc posłuszeństwa od ciebie.“

„Miościwy panie,“ odpowiedział z uszanowaniem Tarło, „Obowiązki poddanego i wdzięczność za łaskawe względy, którymi mnie W. K. M. obdarzasz, niechaj będą rękomią wierności i posłuszeństwa mego.“

„Nie jako król, lecz jako krewny twej matki“ rzekł Stanisław, radząc ci panie Tarlo i żyć czę sobie tego, ażebyś niezwolnicie powrócił do ojca; i aby ci ułatwić wrzstęp i zgodę sam się za tobą do niego wstawię.“

„Wypiełhić twój rozkaz, Najjaśniejszy panie“ odpowiedział klaniając się Tarło „i nie będę zważał na niebezpieczeństwa na które się narażę, udając się między tych, którzy mnie za zdraycę poczytują.“

„Pamiętałem ja i o tem,“ rzekł król dalej, „wrócić bezpiecznie do rodzinnej okolicy, byłoby ciemno wypełnić zlecenie trudne lecz ważne, które ci chcę poruczyć.“ Tu oddał król Tarło wiadomy list do marszałka konfederacji sandomierskiej, w którym był zawarty świeżo do narodu wydany manifest, [oznajmujący mu

o wyborze królewskim i wzywający wszystkich do jedności i zgody. Przytem zalecił król, ażeby popiesział wprost do obozu konfederatów i tam przez jawne oświadczenie przychylnych uczuć królewskich, starał się odwieść ich od przeciwnego sobie związku. Ażeby ułatwić Tarło podórć kazal mu dostarczyć powóz i konie powodowe i natychmiast w drogę udać się zalecił.

Tarło obrócił wiedzianą drogą na Zaklęczyń, w mniemaniu że się tam odwiec znajduje, i postanowił nawiedzić narząd ojca Ambrożego, aby się z nim naradzić względem sposobniejszej pory do oddania listu królewskiego. Lecz za przybyciem do klasztoru, zamkniętą zastał celę przyjaciela swego, i dowiedział się od zasnuconego Gwardyana, iż na żądanie wojewody, mszczącego się na ojcu Ambrożym za pomoc synowi do ucieczki daną, godny kapłan do. innego konwentu i podobno nawet na rekolęcyje przez prowincyala odesłany został. Mocno przerażona ta wiadomość Tarło, chciał popieszyc do zamku aby się dowiedzieć czy Helena podobnie jakiego przesładowania nie doznała, lecz odstąpił od tego zamiysłu gdy mu powiedziano, że wojewoda pojechał do Łanouta celem podpisania manifestu przeciwko elekcji Leszczyńskiego.

Zostawisz więc powóz, w towarzystwie jednego tylko człowieka konno w to miejsce za nim pospieszył, ażeby zapobiedz jeżeli można będzie wydaniu tego manifestu.

Dopelnisz, ile okoliczności dozwalały, królewskiego zlecenia, wracał Tarło nazajutrz z obozu do ojczystej zagrody. Dzień się zbliżył ku sychłowi, gdy zaufany podróżny urzał wiezo zaklęczyńskiego zamku. Ciemne rysy oddało-

nych Karpatów odznaczały się na jasnym błękitcie najpogodniejszego nieba; najdogłębniejsze jak lekkie obłoki z poziomu do nieba sięgające, bliższe zaś w ciemniejszej barwie, jakby rozwalny murów niedgdy niebieskie sklepienia dźwigiących. Słońce znikło już byto z horyzontu, lecz ogniste promienie jego sięgaly jeszcze z za góry najwyżej nad poziomem obłoków i zlotą barwą je taśną; błyszczalo od nich najwyżej okno zamku i ten punkt światła sięgnął uwagę Tarły, i zajął myśl jego żywszą jeszcze o los kochanki trokiewskiej.

„Ach czy ona usła gniewu ojcowiskiego,“ pomyślał sobie, „widzieli ją szlady zamkowi w ogrodzie w samej chwili mojej ucieczki; jeżeli ojciec Ambroży i względy i spokojne ustronie postaradł, jakże ona ocalała miała.“

Wtem rozległ się po okolicy ponury odgłos dzwonu kościelnego na wiezorne modlitwy; dreszcz przeszedł mimowolnie Tarła na te smutne dźwięki przez lasy i parowy powiazane. Spiął konia, zmusił go do zdobycia się ostatniac, aby przyjął swój do zamku przysięgę. Gdy wjeżdżał do dziedzińca, spozstrzegł kilkunastu żołnierzy, pojeżdż zaprzęzanymi i przygotowanymi do podróży, tym bardziej zadziwiony że barwy i konie dworskie poznał. Zbliżając się więcej do przysionkowca usłyszał płacz rzewny, a tknięty do żywa smutnem przeczcuciem zeskokzył z konia i do sieni popspieszył. Tam widzi wojewodzinę łami zalaną trzymającą w objęciach Helenę, która nachylona na jej rękę, całując ją z rozpaczliwym uczuciem, głośno wydawała jęki; dwie stare niewiasty na podróz wybrane i kilku zbrojnych mężczym stało jeszcze w sieni z innymi będąc świadkami tego rozczewniającego pużgnania.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Kompania ubezpieczenia od ognia

W HAMBURGU, Niemczech. Zabezpiecza budynki murowane i drewniane (frame) i łyżki kieliszki.

Zatowarzone w Stanach Zjednoczonych od r. 1858.

Witkowski i A. Mehl, awenci.

174 La Salle ul., Chicago, Ill.

CHICAGO.

W prasie srodę zakończył się strajk robotników w pracowniach Wabash kolei żelaznej...

W mieście lutym umarło w Chicago 946 ludzi, z tych 468 dzieci nieleżących jeszcze 5 lat.

W mieście lutym umarło w Chicago 946 ludzi, z tych 468 dzieci nieleżących jeszcze 5 lat.

Towarzystwo „Kościuszki” obralo na posiedzeniu odbytym w zeszły czwartek ob. dr. Wacława Majewskiego lekarzem...

Trzydziestu i trzy letni murarz Henryk Emanuel Linz, zatrzeźwił w podwózku...

W dniu 1 kwietnia rozpoczęcie się znowu praca w walcowni „North Chicago Rolling Mill”...

W niedzielę odebrał sobie życie wyczałem z rewolweru Ernest Marohn...

W niedzielę odebrał sobie życie wyczałem z rewolweru Ernest Marohn...

Tow. Mł. św. Józefa w parafii św. Stanisława Kościuszki odbył roczny wyjazd...

W niedzielę odebrał sobie życie wyczałem z rewolweru Ernest Marohn...

W niedzielę odebrał sobie życie wyczałem z rewolweru Ernest Marohn...

W niedzielę odebrał sobie życie wyczałem z rewolweru Ernest Marohn...

W niedzielę odebrał sobie życie wyczałem z rewolweru Ernest Marohn...

szój Wardzie będzie pierwszy Polak w Chicago

Jan Barzyński, Przewodniczącym kandydatów nikt nie zarządzić nie może.

W niedzielę rano wybuchł pożar w pięciu-piętrowym budynku...

W niedzielę rano wybuchł pożar w pięciu-piętrowym budynku...

W niedzielę rano wybuchł pożar w pięciu-piętrowym budynku...

W niedzielę rano wybuchł pożar w pięciu-piętrowym budynku...

W niedzielę rano wybuchł pożar w pięciu-piętrowym budynku...

W niedzielę rano wybuchł pożar w pięciu-piętrowym budynku...

W niedzielę rano wybuchł pożar w pięciu-piętrowym budynku...

W niedzielę rano wybuchł pożar w pięciu-piętrowym budynku...

W niedzielę rano wybuchł pożar w pięciu-piętrowym budynku...

W niedzielę rano wybuchł pożar w pięciu-piętrowym budynku...

W niedzielę rano wybuchł pożar w pięciu-piętrowym budynku...

W niedzielę rano wybuchł pożar w pięciu-piętrowym budynku...

W niedzielę rano wybuchł pożar w pięciu-piętrowym budynku...

W niedzielę rano wybuchł pożar w pięciu-piętrowym budynku...

W niedzielę rano wybuchł pożar w pięciu-piętrowym budynku...

Keokuk kolei przestały chodzić z powodu niepewności mostów.

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

Pożary. W Mount Washington, Pa., spalił się w dniu 5 bm. budynek...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

Prusy Wschodnie i Zachodnie. W Złotowie zalał się...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

Brighton, Ia., 3 marca 1885. Przesłano Panu...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

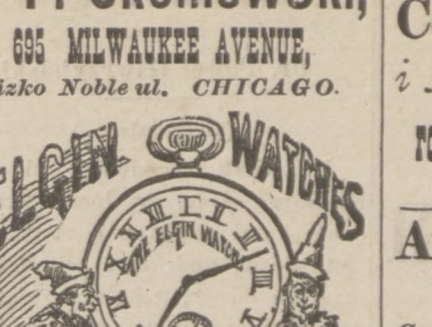
W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

W mieście lutym wystarano się w bieżącym w Castle Garden...

P. P. Okoniewski, 605 MILWAUKEE AVENUE, blisko Noble ul. CHICAGO.



Poleca Szanownej Publiczności swoje złote i srebrne zegarki...

W. BUDZYŃSKI, 122 Washington St., blisko Castle Garden, NEW YORK.

AGENTURA Okrętowa, Kolejowa i Interes WĘSKŁOWY

Chodźcie Przekonajcie się Walenty Piotrowski krawiec męzki

Henry Schellkopf, 332 i 234 E. Randolph St., CHICAGO, ILL.

Dr. W. Maiewski, 748 Noble Street, blisko 10-tych ul. CHICAGO.

W. Słowińska, 679 Milwaukee Av., Chicago, Illinois.

J. A. Ganzke, 544 Grand St., NEW YORK CITY, NY.

Księgarnia Polska, 532 Noble str., Chicago, NA POST

George A. Samonski, County Constable i Notary Public, 814 E. Maple Ave., Grand Rapids, Mich.

A. S. Damskey, POLECA SWA, Groszerni, Skład Przewoźni, Van-kee Notions, Maki i Paszy, Porcelany i t. d.

KATALOG KSIĄZEK drukowanych w drukarni „Gazety Polskiej” W. DYNIEWICZA, W CHICAGO.

1. POŚREDNIK POLSKO-AMERYKAŃSKI, księga dla Polaków w Ameryce...

2. KSIĄŻKA DO NABOŻEŃSTWA najmniejsza księga dla Polaków...

3. BIAŁY I CZARNY, powieść z życia Litewskiego...

George A. Samonski, County Constable i Notary Public, 814 E. Maple Ave., Grand Rapids, Mich.

A. S. Damskey, POLECA SWA, Groszerni, Skład Przewoźni, Van-kee Notions, Maki i Paszy, Porcelany i t. d.

KATALOG KSIĄZEK drukowanych w drukarni „Gazety Polskiej” W. DYNIEWICZA, W CHICAGO.

1. POŚREDNIK POLSKO-AMERYKAŃSKI, księga dla Polaków w Ameryce...

2. KSIĄŻKA DO NABOŻEŃSTWA najmniejsza księga dla Polaków...

3. BIAŁY I CZARNY, powieść z życia Litewskiego...

4. GAZETA CZERWONA, powieść z życia Litewskiego...

5. KSIĄŻKA DO NABOŻEŃSTWA najmniejsza księga dla Polaków...

6. BIAŁY I CZARNY, powieść z życia Litewskiego...

7. GAZETA CZERWONA, powieść z życia Litewskiego...

8. KSIĄŻKA DO NABOŻEŃSTWA najmniejsza księga dla Polaków...

9. BIAŁY I CZARNY, powieść z życia Litewskiego...

10. GAZETA CZERWONA, powieść z życia Litewskiego...

11. KSIĄŻKA DO NABOŻEŃSTWA najmniejsza księga dla Polaków...

12. BIAŁY I CZARNY, powieść z życia Litewskiego...

13. GAZETA CZERWONA, powieść z życia Litewskiego...

14. KSIĄŻKA DO NABOŻEŃSTWA najmniejsza księga dla Polaków...

DRUKARNIA Gazety Polskiej CHICAGO.

Wydrukowane w drukarni „Gazety Polskiej” W. DYNIEWICZA, W CHICAGO.

W. DYNIEWICZ, CHICAGO, ILL.

1. POŚREDNIK POLSKO-AMERYKAŃSKI, księga dla Polaków w Ameryce...

2. KSIĄŻKA DO NABOŻEŃSTWA najmniejsza księga dla Polaków...

3. BIAŁY I CZARNY, powieść z życia Litewskiego...

4. GAZETA CZERWONA, powieść z życia Litewskiego...

5. KSIĄŻKA DO NABOŻEŃSTWA najmniejsza księga dla Polaków...

6. BIAŁY I CZARNY, powieść z życia Litewskiego...

7. GAZETA CZERWONA, powieść z życia Litewskiego...

8. KSIĄŻKA DO NABOŻEŃSTWA najmniejsza księga dla Polaków...

9. BIAŁY I CZARNY, powieść z życia Litewskiego...

10. GAZETA CZERWONA, powieść z życia Litewskiego...

11. KSIĄŻKA DO NABOŻEŃSTWA najmniejsza księga dla Polaków...

12. BIAŁY I CZARNY, powieść z życia Litewskiego...

13. GAZETA CZERWONA, powieść z życia Litewskiego...

14. KSIĄŻKA DO NABOŻEŃSTWA najmniejsza księga dla Polaków...

